

Fragment relacji świadka historii



EMILIA CIESIELSKA

ur. 1940, Janów Lwowski



Zakres terytorialny i czasowy	Droga do Polski, 1946
--------------------------------------	-----------------------

Wyjazd rodziny Koszałów do Polski w 1946 roku

Władze komunistyczne prowadziły rejestrację tych, którzy wyjeżdżali z Kresów i orientowały się, ile trzeba będzie przygotować bydłych wagonów. Do jednego wagonu wchodziło mniej więcej pięć rodzin. Myśmy wyjeżdżali z mieszkańcami Rzęsnej Polskiej. To już był chyba ostatni transport, bo przyjechaliśmy w roku 1946. Gdyby się zostało, to dawali obywatelstwo ruskie i już musiałoby się tam zastać. Tak więc trzeba było koniecznie wyjechać. Pamiętam bydłący wagon pełen worków i skrzyń. Jechaliśmy prawie trzy tygodnie. My, dzieci, siedziałyśmy na tych workach. Na początku w wagonie stała przenośna kuchenka, bo trzeba było coś ugotować, choćby herbaty, a może jakiejś zupy. Ale oni bez przerwy te wagony przełączali. Wszystkie wagony, cały transport z Kresów jechał przez Warszawę. I był w Warszawie rejestrowany. Pamiętam, choć miałam pięć lat, że w Warszawie ktoś duży powiedział do mnie: *Warszawa*. Dworzec był zrujnowany. Zostało mi to w pamięci. Jedna potężna ruina. I wiem, że powiedzieli: *To jest Warszawa*. Te nasze wagony bez przerwy przełączali, nie zawsze delikatnie. Ale raz tak mocno, że ta kuchenka wyleciała na zewnątrz, a myśmy z worków spadli z góry na dół. Jednego razu, gdy transport stanął w polu, posłam ze starszą ode mnie ośmioletnią dziewczynką na łąkę. Był maj i nad rowem kwitły kaczęńce. Zasiadziałyśmy się w tym miejscu i jak wróciłyśmy, okazało się, że nasz transport odjechał. Na szczęście ta dziewczynka się orientowała, w którym kierunku odjechał pociąg i szłyśmy wzdłuż torów. Jak długo i ile kilometrów szłyśmy, nie wiem. Ale doszłyśmy do naszego pociągu.

Data utworzenia	5 września 2024
Rozmawiał/a	Zuzanna Zdun
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami